

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^{ro}. 84.

21. Lipca 1829.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania i Irlandya.

Naynowsze gazety Londyńskie z d. 23. Czerwca zawierają bardzo ważne rozprawy, które zayść miały w nocy z dnia 22. na 23. w Izbie Niższej z powodu wniosku, który P. Wilberforce uczynił był dla uchwały dotyczącej się układów z Królową.

P. Wilberforce usiłując okazać w dłużej mowie, iż w głównym punkcie o który jeszcze jest spór, mianowicie umieszczenia imienia Królowey w modlitwach kościelnych, oświadczenie Parlamentu powinno być uważanem równey wagi, którego ani Król ani Ministrowie wydadz od siebie nie mogliby, lecz pochodząc od Parlamentu byłoby bardziey zaspokajającym iak inne iakie zezwolenie. Środek ten uważa on być dla Nayjaśniejszych Osób nayzaszczytniejszym i naypomysłniejszym do ukończenia wszystkich sporów. Mowę swoją ukończył przełożeniem do następującej uchwały: „Uchwalono, dowiedziawszy się Izba z głębokiem i szczerem żalem, iż ostatnie usiłowania nie przyłożyły się do dobrowolnego ukończenia toczących się sporów pomiędzy rodziną Królewską, i nie przyprowadziły do skutku życzoney od Parlamentu i Narodu ugody, przez którą mogłaby być uchyłona potrzeba publicznego rozpoznania w obu Izbach przełożonych dokumentów.“

„Że Izba przeymuia się sprawiedliwą niechęcią Królowey, którą uczuć może przyymując którykolwiek punkt, mogący wystawić na niebezpieczeństwo iey godność i honor; oraz uznając nieocenioną wartość przyjaźnego i stanowczego pogodzenia zachodzących teraz nieśczęsnych poróżnień, nie może się wstrzymać, aby nie oświadczyła swojego zdania, iż ponieważ tak znacznie posunięte są kroki do osiągnięcia celu, iż gdy Jey Królewska Mość, spuszcza się na oczewistą troskliwość Izby Niższej, i nie pastawa daley na przyjęcie owych przełożeń, względem których zawsze jeszcze zachodzi istotna różnica zdań, nie można atoli

uważać, iakoby Królowa miała się uchylić od śledztwa Izby, lecz, że tym sposobem Królowa Jey Mość zdaie się znowu stawiać na nowo dowody naytąskawiey iaz uczynionego żądania, poddając życzenia swoje pod powagę Parlamentu; przez co Królowa Jey Mość ziednałaby sobie sprawiedliwe prawo do wdzięczności Izby; oszczędziłaby dotkliwej potrzeby owych publicznych rozpraw, których iakikolwiek byłby skutek, mogłby iednak zasumcać uczucia Królowey Jey Mości, zawodzić oczekiwania Parlamentu, uwłaczać godności korony i zagrażać naywiększej sprawie kraju.“

Po długich rozprawach, które do godziny piątey rano trwały odrzucono Lorda Archibald Hamiltona wniosek, podług którego powyższy, znacznie miał być skrocony i w mieyscu tamtego miało być oświadczone: „że Izba jest tego zdania, iż umieszczenie imienia Królowey w śród teraźniejszych okoliczności uważa za właściwy i skuteczny środek „oszczędzenia Izbie dotkliwej potrzeby i t. d.“ przyjęto, zaś wniosek P. Wilberforce wspierany przez Ministrów znaczną większością głosów, bo 301 przeciwko 124.

Powyższa uchwała podana miała być Królowey tego samego dnia, w kształcie adresu przez P. P. Wilberforce, Stuart-Wertley, Sir T. Acland i P. Bankes; ciekawość wszystkich była mocno natężona iaką odpowiedź udzieli na to Królowa Jey Mość.

Dokończenie udzielonych Parlamentowi dokumentów ściągających się do układów z Królową:

Na trzeciem posiedzeniu z d. 17. Czerwca oświadczyli Pełnomocnicy Króla, iż nie mają nic nowego do przełożenia; iednak za nim przydzie do ułożenia protokołu sądzą być potrzebą, wrócić się do przedmiotów roztrząsanych na przeszłych posiedzeniach, względem których Ministrowie Królewscy nie mieli dać iasnego i wyraźnego zdania. Stosownie więc do tego powtórzyli, iż, jeżeli Królowa Jey Mość chciałaby się udać na stały ład, gotowy będzie na iey rozkazy okręt pocztowy lub wo-

ienney, aby ją do portu na kanale lub iakiego innego na morzu śródziemnem zawiózł. Oświadczyli daley, że Ministrowie Królewscy za granicą okazywać będą Królowey wszelkie osobiste poszanowanie i dokładać będą wszystkiego, aby ochraniać Królową Jey Mość od wszelkiej nieprzyjemności tak w Jey podróży iako i na miejscu iey pobytu; iednak nie może bydź wzmianki o publicznem przyjmowaniu Królowey ze strony Ministrów Królewskich zagranicą i wprowadzaniu Jey na Dworach obcych Mocarstw. Nakoniec oświadczyli, iż nie będzie podlegać żadney przeszkodzie do przełożenia obiedwóm Izbow, aby tak Królowi iak Królowey uczyniły stosowny adres podziękowania za tę gotowość, z którą obie Najjaśniejsze Osoby przytożyły się do dobrowolney zgody oszczędzającej Parlamentowi nieprzyjemnych rozpraw. Ponieważ uwagi te podług widoków Pełnomocników Królowey nie zdawały się działać na odmianę skutków obrad, uchwalono zatem przystąpić do spisania protokołu.

Nim iednak do tego przystąpiono, wyrazili Pełnomocnicy Króla życzenie, dowiedzenia się pewnie od Pełnomocników Królowey, czyli umieszczenie imienia Królowey w modlitwach kościelnych i wprowadzanie Królowey Jey Mości na Dworach zagranicznych lub iedno z tych iest *conditio sine qua non* do układow ze strony Królowey; na co odpowiedziano, iż albo umieszczenie imienia Królowey Jey Mei w modlitwach kościelnych, lub wynagrodzenie ochroni Królową od nieprzyjemnego na umysłach wrażenia, które przy opuszczeniu tego kraju w terażniejszych okolicznościach iey położenia zostawiłby po sobie musiała, w istocie iako *conditio sine qua non* uważane bydź powinny.

Na Czwartem posiedzeniu z d. 18. Czerwca, oświadczyli Pełnomocnicy Króla, że, aby tem mocniej zapewnić Królowey należyte poszanowanie szczególnego Państwa, w któremby swoje założyła mieszkanie (pierwey wymienili Pełnomocnicy Medyiolan lub Państwo Papięskie iako miejsce iey przyszłej siedziby) Król każe oznaczyć Rządowi tych Państw prawny charakter Królowey Jey Mości iako Królowey; lecz, że z przywiedzionych już powodów zupełnie od Władzców tychże Państw zależeć będzie iakie przyjęcie dostanie się w udziale Królowey Jey Mości przytym charakterze, albowiem powszechnym iest prawidłem u Dworów zagranicznych tylko tych przyjmować, którzy na Dworze własnego kraju przyjmowani bywają.

Nadto odpowiedzieli Pełnomocnicy Kró-

lewscy, aby to nowe przełożenie niezwłocznie wzięte bydź mogło pod rozagę; lecz oraz ci Pełnomocnicy uczynili uwagę, że Królowa Jey Mość nie znajdowała się w takowem położeniu, ponieważ przez wiele lat ciągle przyjmowaną była na Dworze tego kraju, w roku zaś 1814 iedynie i szczególnie nie pokazała się na Dworze ze względu na to delikatne położenie, w którem znajdowała się zmarła Królowa przez nieszczęsne rozterki rodziny Królewskiej.

Pełnomocnicy Królewscy zaś ze swojej strony odpowiedzieli, że Jego Królewska Mość iako Król i iako Xięże Rejent bezprzeczenie ma prawo wyłaczyć od swego Dworu osobę te, którą się mu podoba, że Dwór utrzymywany przez zmarłą Królową był właściwie Dworem Xięcia Rejenta, który pod tenczas w imieniu i z przyczyny słabości zmarłego Króla sprawował Rządy, i że terażniejsza Królowa w owczas Xiężna Walii z tego Dworu wyłączoneą była.

Na piątym i ostatniem posiedzeniu, z d. 19. Czerwca oświadczyli Pełnomocnicy Królowey, iż wczorajsze przełożenia udzielone zostały Królowey, lecz nie sprawiły najmniejszej odmiany w postanowieniu Jey. Z resztą oświadczyli się oni w Imieniu Królowey Jey Mości w ogólności przeciwko każdemu nieporozumieniu, któreby zayść miało z przełożenia niezgodnego ze sławą i godnością Króla, lub niekoniecznie potrzebnego do usprawiedliwienia Królowey.

Pięć zatem protokołów zostało podpisanych przez Pełnomocników z obojczych stron; to iest: ze strony Króla podpisali Xiążę Wellington i Lord Castlereagh a ze strony Królowey P. P. Brougham i Denman, i natem skończyły się układy.

Kuryier, który owych udziela aktów, dziwi się mocno iakim sposobem P. Brougham, oddane mu przez Lorda Liverpools Memorandum pod d. 15. Kwietnia b.r., takowe dopiero na d. 9. Lipca udzielił Królowey Memorandum to zawiera przełożenia upoważnione przez Króla. Dla czego takowe taiono przed Królową, dla czego iey dopiero oddano przed rozpoczęciem terażniejszych układow? Królowa Jey Mość wyraża: „Oczewiście iest rzeczą, że dla tego iey nie udzielono pierwey tego Memorandum, ponieważ iey prawdy obrony nie mieli sposobności widzieć się z nią pierwey aż dopiero, gdy Lord Hutchinson przybył na umówione miejsce (do S. Omer) dla układow.“ Jako, żadney sposobności! Nie mógłże P. Brougham udać się w tym

telu na stały ląd? Nie mogliż iechać tam P. Denman? Nie możnaż było wysłać gońca do Królowej? Jakże mógł P. Brougham odważyć się trzymania przez dwa miesiące projektu Królewskiego w tak ważnej okoliczności, nie dawszy najmniejszego skinienia Królowej o istnieniu takowego projektu? Byłoż to nadzwyczajne obojętne się zgodne z uszanowaniem winnem Królowi, albowież z obowiązkiem Broughama jako prawnego doradcy Królowej? Zaiste niewiemy jak nam wytłumaczy ten osobliwszy postępek ten zaćny i uczony Pan. Mniemamy atoli, iż przy należyć udzielić zaspokajającego objaśnienia tak Parlamentowi jak i krajowi."

Francya.

Monitor z d. 17. Czerwca zawiera następujący artykuł: nie będzie obojętną rzeczą zwrócić uwagę na obrót papierów krajowych od czasu ostatnich Wyborów. Tu nie zachodzi żadna hipoteza; same czynności wystawiają rzecz. Zaraz po ostatnich Wyborach obieg papierów nachylał się do upadku; przy kończącym się półroczu we Wrześniu, w dniu zamknięcia rachunków spadł był kurs na 69 franków 30 centimów. Kurs ten podniósł się znowu, skoro postrzeżono mocno postanowienie Ministerium odmienienia systematu Wyborowego; podnoszenie się to kursu odnosiło nieustannie zwycięstwo nad wszelkimi działaniami, które starano się zrobić w tymże czasie znanymi petycjami dla przrządzenia upadku owego kursu. W miesiącu Listopadzie zmienił się kurs nagle i znacznie, a to podług wieści, które nadzieję lub obawy podawały złożenia tego lub owego Ministerium. Skoro otworzyło się Ministerium, kurs zaczął się podnosić, dwa wielkie stronnictwa walczyły na giełdzie: jedno mające gotowe pieniądze, których jeszcze do zbytku jest w Paryżu; drugie obrońców prawa Wyborowego z d. 6. Lutego 1817. Nie będziemy obwinieni o kłamstwo, twierdząc, iż pomyłono się nieemiennie w rachubie względem fałszywej opinii, którą wystawiano przez petycie i względem istotnego umiennia, które okazywane nieustannie przez dawanie gotowizny na papiery krajowe. Zostawimy to Dostrzegaczowi do rozstrzygnięcia, co zasługuje na większe zafanie; czyli obawy, które wyrażano w petyciach, czyli bezpieczeństwo obywateli powierających swoje majątki krajowi.

Od miesiąca szala kursu nachylała się nieustannie w prostym stosunku na korzyść tego stronnictwa, którą jedno lub drugie stron-

nictwo odnosiło w sporze o systemat prawa wyborowego.

Postrzeżono tę okoliczność względem pewnego stręciciela wexlów w dniu, kiedy odmianę projektu do prawa przelożoną przez Deputowanego P. Camille Jordana odrzucono 133 głosami przeciwko 123. „Coż chcecie odpowiedział stręciciel ów, dobre talary są arystokratycznymi!“ wyraz ten zawierający dosyć myśli, sprawdził się w ostatnich dniach. Papiery, które już spadły były na 72 franków 30 centymów, podniosły się raptownie do 75 frank. 30 centymów. (D. 20. były one już po 76 franków 70 cent.) Moglibyśmy więcej jeszcze przytoczyć, lecz potrzeba jeszcze kilka miesięcy czasu, ażeby objaśnić domniemania zatrudniające umysły wielu dostrzegaczów. Czas odstąpi więcej tajemnic!"

Dalszy ciąg doniesienia zawartego w Monitorze, względem ostatnich rozruchów w Baryżu.

„W Piątek, dnia 2. Czerwca: zaczęto się skupiać w chwili przybywania Deputowanych na sessyją. Zebrane kupy w większej, niż dni poprzedzających ilości, nie stały już w jednym mieyscu, ale biegały w okolicach wykrzykując: Niech żyje Karta konstytucyyna! na co inni odpowiadali: Niech żyje Król! Takto rozpoczęła się walka, która nazajutrz musiała być ważniejszą. Przy wynoszeniu Pana Chauvelin z sali obrad otoczyli lektykę jego młodzianie wykrzykujący: Niech żyje Król! którzy wzięli się do łżenia go i pogróżek, aby go zmusić do wydawania tegoż okrzyku. Obecność straży z gwardyi narodowej, i wdanie się Urzędników pokoju zapobiegły skutkom mogącym wyniknąć z wszczętych już kłótni. Jak tylko Rząd dowiedział się o napastowaniu Pana Chauvelin, nakazał dochodzić tego sądownie. Poszli do niego dwaj zastępcy Prokuratora Królewskiego dla odebrania od niego zeznania; lecz nie chciał dać żadanego objaśnienia całej rzeczy."

„Gdy zagorzałość namiętności trwała, wypadła lekka się scen smutniejszych nazajutrz; z tej przyczyny Rząd użył, i podwoił nawet sposoby powściągnięcia, które miał na pogotowiu. Kilkunastu Kommissarzy policyjnych, wielu Urzędników pokoju, i znaczne pikiety żandarmów stanęli raniuteńko około pałacu obrad. Dano jak najwyraźniejszy rozkaz szamowania powagi Deputowanych. Zaszły wypadki aż nadto usprawiedliwiły użyte środki ostrożności. — Podżegacze nieładu podwoili zuchwałość, i zaczęli działać już widocznie. Poprzylepiano karty na szkołach prawa i le-

barskiej z wezwaniem uczniów, aby się na rynku Ludwika XV. stawili, a wezwaniu temu bardzo wielu uczyniło zażość. Z drugiej zaś strony, młodzianie, którzy dnia poprzedniego na okrzyki: Niech żyje Karta konstytucyjna! odpowiedzieli okrzykiem: Niech żyje Król! Zgromadzili się także w większej liczbie. Widać tam było wielu młodzieńców z korpusów wojskowych, którzy uzniesieni fałszywym punktem honoru wmieszali się do rozruchów, których uśmierzenie zostawione było Władzom tylko wezwanym. Wszyscy uzbili się w kłótnie. Zagorzałość iednych i drugich była nadzwyczajna. Okrzyki Niech żyje Król! powtarzane od wielu widzów, zagłuszyły wkrótce wszelkie inne okrzyki. Młodzieńcy obojczy strony stanęli na przeciw siebie znieważała się nawzajem, i uderzała na siebie. Dostało się w tej walce i spokojnym Obywatelom. W tem rozrządzeniu umysłów dały się słyszeć zbrodnicze okrzyki, a wśród tego zgiełku znieważono niektórych Deputowanych wychodzących z sessji, i wystawieni byli na skrzywdzenie, które tem cięższe stało się, że przeciw Członkom Izby było wymierzone. W tem zamieszaniu, ajenci Rządu przestali na wdaniu się między rozrządzone strony, na poymaniu naybardziej iakkolwiek bądź wykrzykujących, i na przywróceniu, ile mogli, naruszony po różnych miejscach spokoyności. Żandarmowie, którzy po raz pierwszy ukazali się między burzliwemi Rypami, okazali iak nayzimniejszą krew i roztropność, i ciągle na pochwałę w tej mierze zasługiwali. Rozwiedliśmy się (mówi Moinitor) w opisanu tych zdarzeń Piątkowych i Sobotnich, bo w tych dniach tylko dwie przeciwnie sobie opinie naprzeciw siebie wystąpiły. Jedna tylko przewodziła w dniach poprzedzających, zaczęła okazywać się nietolerującą, i widocznie przybrała postać buntowniczej. — Gdy w Sobotę przed wieczorem coraz więcej przybywało burzliwych, musiano zamknąć Tuilleries, i wypędzić wszystkich z rynku Ludwika XV. Kupcy poszli tamami i ulicą Rivoli krzycząc: Niech żyje Karta konstytucyjna! i znowu, podobione przy rozeysciu się z rynku Ludwika XV. kupki, zebrały się na rynku Karuzelowym. Smutne zdarzenie musiało wyniknąć z tego uporu i zaciętości. Jeden z patrolów przeznaczonych do rozpędzania kup poymał młodziana naygwałtowniej wygadującego, ale go kamraci iego z rąk zo-

nierzy wydarli. W walce o to, wystrzał karabinowy trafił i zranił ucznia prawa Lallemand, który z tego postrzału w kilka godzin umarł. Tak smutne zdarzenie, głębokie wrażenie sprawiło, po którym minęła już chwila niepewności. Kłótnie, które zaszły w Piątek, a ponowiły się w Sobotę, liczne i nader burzliwe skupienia się, nareszcie ów fatalny w Sobotę wieczorem przypadek przekonały wszystkich o niebezpieczeństwie zagrażającym publicznej spokoyności. W tedy już Rząd musiał użyć wszelkich sposobów w mocy iego będących na rozpędzenie siły nawet kup, któreby się zbierały. Prefekt policji wydał w Niedzielę rano odezwę, którą wszędzie poprzylepiano. Przypomniałszy w niej prawa przeciw skupianiu się, i kary, iakim podpadają niechęcy na wezwanie Urzędników rozeysć się, zalecił wszystkim Urzędnikom sądowym rozpraszać zbierające się kupy, a z właszcza około pałacu Izby Deputowanych, upoważniwszy ich do wezwania i użycia zbrojney siły, gdyby wypadła potrzeba nadania prawom mocy. Dla zapobieżenia zaś osobistym kłótniom, Officerowie wszelkiej broni dostali rozkaz nie wychodzenia na ulice bez mundurów, i zostawiania w pogotowiu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W ł o c h y .

Jezuici kupili w okolicach Monte Leone dobra za 36000 piastrow, gdzie będą przyięci Jezuici wypędzeni z Rossyi i Hiszpanii, a mający przybyć do kraju Papieckiego.

Rusnikarz w Rzymie wynalazł sposób użycia prochu huczacego na miejscu zwycaznego, a to bez żadnego z tąd niebezpieczeństwa. Wynalazek ten może być zastosowany i do zwycazney strzelby.

R o s s y i a .

Z Petersburga d. 9 Czerwca V. S. — Podczas pierwszego koncertu danego przez P. Catalani taki był nacisk słuchaczy, że wszystkie ulice koło teatru napełnione były powozami, a śpiewaczka ledwie mogła przybyć do sali we trzy kwadransy dla zaspokoienia swojej obecności niecierpliwie czekających.